Wybory w Polsce (4)

U progu kolejnego weekendu kampanijnego podsumujmy wydarzenia ostatnich dni.

1. Podstawową konkluzją jest to, iż po gliwickim niewypale sztabowcy PO głęboko zakopali Rafała „Lalusia" Trzaskowskiego. Ale niech się przeciwnicy nie cieszą za szybko. Tu nie o to chodzi, że ktoś zrozumiał skalę przypału jaki zaliczył „Laluś" w Gliwicach. Najważniejszą przyczyną wycofania „Lalusia" na głębokie tyły był fakt, iż ferajna Tuska musiała się w tym tygodniu zmierzyć z pierwszą rocznicą „odsunięcia PiSu" od władzy. Ponieważ ani sam Tusk, ani jego ferajna nie mają zaś nawet krzty wątpliwości, jakie są ich osiągnięcia w minionym roku to uznali, że najlepsze co mogą zrobić, to właśnie zrobić wszystko by przypadkiem choćby cień ich sukcesów nie przykleił się do „Lalusia".
Tego pokazali tylko jak spotykał się z Macronem, którego pasmo sukcesów dorównuje tylko sukcesom Tuska. Miało być poważnie i nawet wyjściowo nieźle to wyglądało. Ale jak „Laluś" zaczął mówić po francusku, to już nawet jego francuscy sympatycy nie wytrzymali, a sam Macron dawno się tak nie ubawił. Innymi słowy – kolejna wtopa.

2. Najważniejsze jednak było, aby przy okazji podawania do wiadomości opinii publicznej kolejnych pogrążających Tuska wyników badań nastrojów społecznych i – zwłaszcza – ocen jego rządów, nie daj Boże nie przemknęło się, że „Laluś" ma coś z tym wspólnego. To prowadzi nas do kolejnej konkluzji, która nie jest rzecz jasna odkrywcza, ale jakoś mało kto ma odwagę powiedzieć to głośno. Ale ja to wypowiem, bo przecież ani nie biorę udziału w jakichkolwiek wyborach, ani nikt mnie znikąd nie zwolni, za to, że śmiem wypowiadać mocne opinie.
Zarówno bowiem właśnie ta sytuacja, jak również – przede wszystkim – kolejne wypowiedzi Rafała „Lalusia" Trzaskowskiego jednoznacznie dowodzą jednego. Zarówno on, jak i popierający go obóz polityczny chcą być PREZYDENTEM/WŁADZĄ WSZYSTKICH IDIOTÓW.

3. Dlaczego tak twierdzę. „Laluś" Trzaskowski w żadnej sprawie, w której zbierał głos czy to w obecnej kampanii, czy w samorządowej w 2023 roku, czy w minionych (po 2020 roku) latach, czy w końcu w 2020 roku - nie wypowiedział żadnego, spójnego poglądu. Bo czy dla przykładu, „Laluś" Trzaskowski jest przeciwko temu, żeby w Warszawie w podległych mu urzędach, mogły znajdować się na ścianach krzyże? No wprawdzie wydał w tej sprawie jakieś tam zarządzenie, ale czy ktoś widział, żeby te krzyże, wskutek tego jego zarządzenia zdejmowano? No w sumie w TVN ani w wyborczej o tym nie mówili.
Jasne, ktoś normalny powie, że jest to dowód na to, że „Laluś" wydaje takie zarządzenia dla jaj, dla jakichś otumanionych idiotów, którzy cieszą się, że jest kwit, a nie jest ważne dla nich co z niego wynika. Inni – pewno słusznie – powiedzą, że idiota wydał i idiota udawał, że wykonuje, bo cała akcja to pic. W każdym wariancie idiotyzm skierowany wyłącznie do idiotów, którzy coś takiego są w stanie przyjąć i jeszcze z wielkim zadęciem krzyczeć, że to jest dzieło męża stanu.

4. Albo że facet, który zakazał synowi iść do komunii świętej, na siłę wprowadzał do warszawskich szkół zajęcia z patologicznymi edukatorami od wszelkiej maści zboczeń, w sumie to właściwie jest prawie katolikiem. I co

ważniejsze, nie pozwoli żadnemu katolikowi zrobić krzywdy. Tak samo – w zależności od fazy swojej politycznej aktywności – albo jest za Marszem Niepodległości, albo go zakazuje.
Jest za Euro i za mocną złotówką – oczywiście jednocześnie. Jest za niskimi stopami procentowymi na kredyty i za wysokimi stopami dla oszczędności. Jest za lotniskiem w Berlinie i za CPK – no dobra, szkoda dalszych wyliczeń… Pewno - gdyby ktoś taki jak „Laluś" z taką "spójnością poglądów" w każdej sprawie zaplątał się do psychiatry, to po szybkiej diagnozie zastosowano by adekwatną terapię. Ale „Laluś" tam nie trafi, do on po prostu stosuje metody socjotechniczne, ukierunkowane na „elektorat", który wygłaszane przez niego idiotyzmy wchłania jak sucha gąbka. I jeszcze mlaszcze przy tym z samouwielbieniem, bo wydaje mu się, że znajduje się w lepszym towarzystwie.
Klasyka dzisiejszej polityki.

Dzisiaj więcej uwagi poświęciłem jednemu z kandydatów, bowiem wykoncypowana przez jego sztabowców próba odcięcia się od sukcesów Tuska, jest tylko kolejnym zabiegiem właśnie dla idiotów, którzy taką ściemę też są w stanie łyknąć.
Może zatem trzeba było temu poświęcić chwilę, aby kolejne tygodnie bardziej uodporniły nas na podobne zabiegi.

Na zdjęciu: Mussolini by się nie powstydził...

Autor:

Profesor Grzegorz Kazimierz Górski – polski prawnik, nauczyciel akademicki, adwokat, polityk, samorządowiec, doktor habilitowany nauk prawnych, profesor Akademii Jagiellońskiej w Toruniu, w latach 2011 - 2014 sędzia Trybunału Stanu.